CZĘŚĆ XXIV. № 59. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe- Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{8}{20}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{7}{19}$ *Sierpnia.*

NOWINY DWORU.

W przeszłą niedzielę, w pałacu Peterhofskim 3 Sierpnia, baron de Barante, Poseł Króla Jmci Francuzów opuszczający czasowie swoje stanowisko, miał zaszczyt być na pożegnaniu u N. Cesarza Jmci, N. Cesarzowej, J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza i J. C. W. W. Xiężny Cesarzewiczowej Maryi Alexandrowny i u wszystkich Osób Rodziny Cesarskiej. Pani baronowa de Barante miała również zaszczyt być na pożegnaniu u NN. Państwa i JJ. CC. Wysokości.

31 Lipca Demidowski dom przytułku ludzi pracowitych był uszczęśliwiony nawiedzinami J. C. W. Xiężny Maryi Pawłowny. Wielka Xiężna zabawiwszy w nim przeszło godzinę raczyła oglądać wszystkie szczegóły tego zakładu z zadowoleniem.

— Komitet Cesarskich wyścigów konnych ogłasza, że te wyścigi zaczną się w Carskiem Siole nie 12, jak było zapowiedziano, ale 15 Sierpnia i będą powtórzone 18 i 20 tegoż miesiąca, o godz. 5 po południu. Reszta szczegółów pozostaje stosowną do dawniejszych ogłoszeń.

— 9 Lutego b. r. umarł w gubernii Władimirskiej, w powiecie Muromskim, jednodworzec Marcyan *Fiedotow*, mając lat 120. Do samej śmierci używał on władz moralnych i materyalnych.

— W powiecie Radomyślskim, 8 Marca b. r. szlachcianka Antonina *Zworska* urodziła potwór, mający na tułowiu dwie głowy i trzy ręce, z których jedna z kurzemi szponami. Potwor umarł wkrótce po urodzeniu.

— Statek parowy angielski, który wypłynął z Kronstadt wczora, 2 b. m. o wpół do 12 zrana, na zawrócie ku wschodniej stronie Kronstadtu, stanął na mieliznie o wiorstę od Kronstadtu, lecz wyładowawszy część towarów które wiezie, zeszedł z mielizny, poczém, wziąwszy towary na powrot, 2 b. m. znowu puścił się na morze.

Warszawa 5 Sierpnia.

Przez postanowienie N. Cesarza i Króla z d. 2 (14) Lip., Referendarz Stanu Nadzwyczajny Alexander *This*, Członek Komisyi Przygotowawczej do rewizyi i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, mianowany został Radzcą Stanu Nadzwyczajnym.

USTAWA

Dla Instytutów Naukowych Prywataych, Guwernerów i Nauczycieli Domowych w Królestwie Polskiem.

Zasady ogólne.

§ 1. Dla ułatwienia widoków Rządu, pod względem postępów oświecenia, dozwala się w Królestwie Polskiem zaprowadzać Instytuta Naukowe Prywatne, na zasadzie prawideł w tej mierze postanowionych. W tymże celu i zamiarze zapewnienia rodzicom wyboru goduych zaufania przewodników dla ich dzieci, ustanawiają się oddzielne stopnie, pod nazwaniem Guwernerów, Nauczycieli i Nauczycielek domowych.

§ 2. Wszystkie w Królestwie Polskiem Instytuta Naukowe prywatne, jak niemniej Guwernerowie, domowi Nauczyciele i Nauczycielki, zostają pod główną zwierzchnością Ministra Oświecenia Narodowego, a pod zarządem i zawiadywaniem Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, tudzież Rady Wychowania Publicznego.

Rozdział I.

O Instytutach Naukowych Prywatnych.

§ 3. Instytuta Naukowe prywatne mogą być trojakiego rodzaju: 1) dla wykładania nauk uczniom przychodzącym do Instytutu, to jest: Szkoły; 2) dla wykładania nauk, a zarazem utrzymania i wychowywania uczniów, to jest: Pensye, i 3) dla utrzymywania uczniów uczęszczających do szkół rządowych, tudzież dla powtarzania z nimi lekcyj. *(d. c. p.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

—

Londyn, *6 Sierpnia*. Zdaje się rzeczą pewną że Parlament będzie zwołany na 19 b. m.

— Głoszą że Ministrowie mają zamiar podać się do dymisyi wraz po powrócie Królowej do Londynu.

— Podług ostatnich nowin z Indyj wnosić należy że korpus obserwacyjny angielski, znajdujący się na granicy Pendjab będzie musiał wkrótce wkroczyć w głąb kraju dla położenia końca bezrządowi. Radża Solab-Sing wszedł ze 20.000 wojska do Kaszmiru 14 Maja, a brat jego Dian-Sing 4 tegoż m. stanął w Lahore z 10,000 żołnierza.

— *Times* zapewnia że odebrał wiadomości z Chin, późniejsze od rządowych. Podług nich Cesarz kazał udusić komisarza Keschen, co też nastąpiło, że nadto kapitan jednego okrętu angielskiego został ścięty.

Nowiny z *Chin*. Po zdobyciu przez anglików twierdzy Bocca Tigris, Cesarz Chiński wydał edykt następujący: «Kiedy anglicy zbuntowali się przed niejakim czasem i opanowali twierdze Scha-Kou i Tae-Kou, przejęci zostaliśmy gniewem (dosłownie: «zgrzytnęliśmy zębami») i wyrzekliśmy przeciw nim przekleństwa. Yih-Schan, Long-Wang i Yang-Fang byli natenczas posłani z rozkazem wyraźnym aby zgromadzili zewsząd dobre wojska i szli na nieprzyjaciela aby go wytępić.

Ale dziś, oni (anglicy) zniszczyli twierdzę Fouh-Moun (Bocca Tigris) i ośmielili się w zuchwałości swojej podstąpić pod mury miasta (Kantonu) które przerazili obawą. W swojém szaleństwie i ku wzgardzie naszej Niebieskiej dynastyi, posunęli swój rokosz do takiego stopnia, że Ja (Cesarz) przysięgam że dwa (Mocarstwa) niemogą odtąd istnieć jedno z drugiem, (co znaczy że jedno z nich musi zwyciężyć lub zginąć.)

«Yih-Schan, Long-Wang i Yang-Fang powinni jak skoro przybędą zebrać nasze wojska narodowe, stanąć na ich czele, attakować i zniszczyć, nierozdzielając sił swoich, barbarzyńców angielskich. Wtenczas gniew nasz uspokoi się. Jeżeli niezostaną oni do szczętu wytępieni, cóż będę mógł Ja, Cesarz, odpowiedzieć Bogom Nieba i Ziemi i jak ziścić nadzieje mego ludu.

«Szanujcie ten rozkaz.»

— Wojska angielskie zajmują dawne stanowiska, w oczekiwaniu na posiłki i nowe rozkazy. Plan admirała angielskiego w Chinach zależy na tem iżby iść wprost na Pekin i bombardować miasto. Natychmiast po przybyciu posiłków wyspa Tchusan na nowo zostanie zajęta.

— Dowiadujemy się z nowin przywiezionych z Indyj przez okręt Agra-Akhbar, że wojna anglików z Neptalem jest nieuchronna.

Paryż, *5 Sierpnia*. Król z Królową i Rodziną Królewską wyjechał wczora do Eu.

— Xżę d'Aumale z swoim pułkiem, (17 piechoty lekkiej) przybył 29 Lipca do Marsylij z Algeru.

— W Tuluzie panuje spokojność. Po kawiarniach i szynkach dały się widzieć usiłowania źle myślących do przeciągnienia na swoję stronę żołnierzy; ale usiłowania te, bardzo źle widziane, pozostały bez skutku.

— Cena chleba codzień się podnosi albowiem żniwo tegoroczne będzie mniej niż mierne; lato jest zupełnie podobne do lata 1816 roku, po którym nastąpił wielki niedostatek w zbożu.

— Donoszą z Hiszpanii że mniejszość, stanowiąca oppozycyą w Senacie, nie była obecna podczas przysięgi wykonywanej przez P. Arguelles jako opiekuna. Niebyło w sali nad 140 senatorów i deputowanych; obrzęd nie trwał nad kwadrans. Rząd trzyma w największej tajemnicy protestacyą Królowej; jedna tylko gazeta nawiasowo o niej namienia.

Wiedeń, *2 Sierpnia*. Xiążę Bordeaux 18 Lipca przejeżdżał się konno w okolicach Kirchberg, kiedy spotkał wóz wieśniaczy pokryty płótném. Widok tego płótna poruszanego wiatrem przeląkł konia który się wspiął, upadł na swego jezdca, i złamał mu nogę powyżej kolana. Xiążę jest mocno cierpiący, ale złamanie jest proste i kość zrośnie się bez trudności. Prócz chirurga francuzkiego przybyło dwóch z Wiednia dla wspólnego leczenia Xięcia.

Berlin. Gazeta Stanu Pruska z dnia 3 Sierpnia donosi, że Król wydał wyrok, którym wyznacza pensyą pewnej liczbie kawalerów najstarszych Krzyża żelaznego, wynoszącą stosownie do ich stopni od 50 do 150 talarów rocznie.

Toeplitz. Odkrycie pomnika dla Króla Fryderyka Wilhelma III, odbyło się z wielką uroczystością 3 Sierpnia.

Turyn. 28 Lipca Król Sardyński przejeżdżał się konno, w swoim parku. Koń uniosł i Król spadł zeń z wielkiem niebezpieczeństwem; noga została w strzemieniu i koń przez kilka minut włóczył za sobą swego N. Jezdzca. Mocne krwi upuszczenie daje niejaką nadzieję w żywej obawie, którą ten przypadek wzbudził powszechnie.

Darmstadt 6 Sierpnia. J. K. W. Xiążę Jmć Emiljusz Heski przybył tu w zupełném zdrowiu z podróży do Rossyi.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż, *7 Sierpnia*. Z ostatnich wiadomości z Tuluzy daje się widzieć że Rada municypalna prezydowana przez Mera P. Arzac, rozpuszczona wyrokiem Królewskim, objawionym przez P. Duval, nie usłuchała zrazu tego wyroku i nowomianowana Rada przybywszy do Ratusza znalazła tam zgromadzonych trzech dawnych członków, którzy oświadczyli że nie ustąpią jak tylko przemocy. P. Duval przeto polecił starszemu komisarzowi policyi uskutecznić wyrok Królewski i na jego przełożenie Mer i dwaj inni członkowie opuścili salę oświadczając że ustępują moralnej przemocy i zapisali o tém protestacyę. — Rozkaz wydany przez P. Duval względem rozbrojenia gwardyi narodowej wykonywa się spokojnie.—Komisya śledcza powołała przed sąd wydawców dzienników Tuluzskich: l'*Utilitaire*, l'*Emancipation* i l'*Aspic*.—W Libourne zakłócona była spokojność

publiczna, ale już przywrócona. — Z Afryki donoszą że Abdel-Kader znowu przybrał postawę zaczepną.

Londyn, *7 Sierpnia*. Gazety zawierają mało nowin politycznych ale natomiast dają bardzo niepomyślne wiadomości o żniwie; spodziewają się drożyzny nadzwyczajnej — Persya uczyniła zadość wsystkim wymaganiom Rządu naszego z powodu obrazy posła, P. Mac Neil; skutkiem tego przywrocone zostały stosunki przyjazni i poseł angielski przybył już do Teherauu —Sir Ch. A. Fitzroy mianowany został Rządzcą i wodzem naczelnym na wyspach Antigoa, Montserrat, Barboude, S. Christophe, Nevis, Anguilla, Dominique i wyspach Panieńskich—W Indyach Zachodnich na wyspach S. Christophe, S. Lucy, i Jamaice, żółta gorączka czyni wielkie spustoszenia między europejczykami— Okręty składające wyprawę na Niger, przybyły 3 Czerwca do Porto-Grando, na wyspie St. Vincent.

Belgia. *Bruxella*, *7 Sierpnia*. Hrabia de Meulenaere wziął dymissyą jako minister Spraw zagranicznych; miejsce jego zajął hrabia de Briey, minister Skarbu, a portfel tego ostatniego oddany został panu J. Smits, Dyrektorowi Banku.

Neapol 17 Lipca. Rząd postanowił przedsięwziąć nowe na wielką skalę poszukiwania w Herkulanum i okolicach i toczą się umowy o nabycie w tym celu gruntów od rozmaitych właścicieli.

Frankfort. Król Jmć Pruski nadał order Orła Czerwonego z brylantami hrabi Munch Bellingshauzen, ministrowi Stanu, Posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu Cesarza Jmci Austryackiego przy Związku Niemieckim.

Hiszpanija. Na posiedz. kortezów 27 Lipca P. Munoz Bueno zadawał żywe pytania ministrom z powodu nieogłoszenia protestacyi Królowej. Prezydent Rady odpowiedział że Rząd opóznia to ogłoszenie ze względu na okoliczności krajowe. Zapewnił razem że Rząd nieodebrał w tej sprawie żadnych depeszy od Króla Francuzów, jak to było głoszono. Sądzą że Rząd wyda na świat tę protestacyą wraz ze swą na ten akt odpowiedzią', która teraz właśnie się redaguje. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

ROZMAITOŚCI.

IMPROWIZATOR GIOVANI GIUSTINIANI W MOSKWIE.

Chociaż to przedmiot obcy dla publiczności Polskiej, jednak improwizacija pochodząca z prawdziwego poetyckiego natchnienia, jest rzeczą tak osobliwszą i ciekawą, iż u nas, cośmy prawie nie mieli zręczności ani widzieć, ani słyszeć Improwizatora, może nie będzie bez interessu przeczytać kilka słów o jednym z najsławniejszych w nasze czasy improwizatorze Włoskim, który przed niedawnym czasem uprzyjemnił kilkanaście wieczorów w obu stolicach. Uderzeni tą silną organizacyą poetycką, z wielkiem zajęciem chodziliśmy go słuchać, i zapatrywaliśmy się nań z podziwieniem, jako na prawdziwy fenomen w naszej północnej sferze.

Doktor Dżiowani Döiustiniani, członek prawie wszystkich akademii i Atheneów we Włoszech, urodził się w Państwie Kościelném, w miasteczku *Imole* 1807. Uczył się w Bolonii i Rzymie, w Kollegium *della Sapienza*, jak świadczą jego dyplomata, mając lat 18, został uwieńczony *(laureato)* Ognista wyobrażnia, nadzwyczajna pamięć, świetna wymowa i popęd ku poezij, który powiodł go do pilnego zastanowienia się i wyuczenia na pamięć najpiękniejszych miejsc Tassa, Ariosta i Danta, ściągnęły nań uwagę Literata i Mecenasa Markiza *Montrone*, któremu przez wdzięczność młody Dżiustiniani poświęcił swe pierwiastkowe poezyje. Obyczajem improwizatorów, niedługo czekając, puścił się na wędrówkę, jakby na lata terminowania, po całych Włoszech, zatrzymując się dłużej we Florencii i Neapolu, gdzie był najżywiej przyjęty. Z tego *San Carlo*, odgłos jego sławy odbiwszy się w murach *Nowych Aten*, spowodował, iż Król Otto wezwał go do siebie; było to jak raz w porę dla improwizatora; który pobudzony żądzą widzenia starożytnej Hellady i miejsc gdzie umarł sławny naszych czasów śpiewak, sam się już był wybrał, i wezwanie zastało go na wyspie Korfu. Przedmiotem jego natchnionych pieśni w Athenach były wspomnienia bohaterskich wieków i wróżba świetnej przyszłości dla nowopowstającego Królestwa, tudzież młoda i piękna Królowa Amalija ulubienica swojego narodu. Z tamtąd popłynął do Smyrny, Carogrodu i Odessy. Nareście wzięła go ciekawość ujrzeć starożytny Kreml, a na początku tego roku bawił kilka miesięcy w Petersburgu.

W obszernym salonie Moskiewskiego Pocztamtu, w którym postawiono stół i materjały do pisania z jednej, a fortepian dla towarzyszenia z drugiej strony, śród licznie zebranej publiczności, kwiatu arystokracyi Moskiewskiej i ziomków poety, jawił się Improwizator. Pierwszy rzut oka pokazał mu jak daleko był od brzegów Neapolitanskiej odnogi, gdzie prosty naród bierze najżywszy udział w ludziach jego powołania; lecz wkrótce postrzegłszy iż ma rzecz z oświeceńszą publicznością, tém pewniejszym zdawał się być tryumfu. Podano mu stós karteczek z wypisaniem przedmiotów na które miał improwizować. On rzucił je w urnę i podał damom, które powinny były na los wybierać. Otworzył—i pierwsza karteczka głosiła: *L'incendio di Mosca nel 1812*. Po gromie oklasków nastała cisza. Improwizator zebrał myśli, potarł się w czoło, przeszedł się wzdłuż salonu; widne było usiłowanie woli ku skoncentrowaniu myśli na jeden przedmiot, zlania wszystkich władz w jednę iskrę. Ta iskra wkrótce zabłysła we wzroku Improwizatora. Od tej chwili, zdawało się że nic niewidział, nic niesłyszał, bo to była chwila tworzenia, wielka chwila Poety. W tę szekspirowką minutę, aureola tryumfu opromieniła oblicze poety, z oczu strzelił promień światłości, jak-

by orła w polocie, uśmiech powlókł mu usta. Wtedy dała się słyszeć ośmiozgłoskowa pieśń o pożarze Moskwy. Wszystkie uczucia wyrażone w pieśni, wybitnie malowały się na jego południowej fizjognomii, co jest wyłączną cechą improwizatorów. Przedewszystkiem uderzyła nas pewność jego spojrzenia w owej chwili, zapowiadająca najgłębsze przekonanie o swéj samodzielności; ta pewność jest wiarą Improwizatorów, bez niej nie masz poetyckich utworów. Nam dobrze poufałe było, to zwycięzkie spojrzenie, którém powlókł po zgromadzonych słuchaczach.

W improwizacyi było kilkanaście myśli i obrazów, nacechowanych poetycka prawdą, które uleciały z pamięci, jak z fantazii poety, unosząc ślad za sobą. Szkoda nam było drugiéj improwizacyi na temę *Śmierć Bajrona*, którą opowiedział śpiewem na motyw jednej z melodyi Belliniego. Na temę *Przeprawa przez Berezynę*, dla której dane były końcówki *(bouts rimés)*, ułożył sonet w kilka minut.

Dalej szło mnóstwo tem, na które Improwizator odpowiadał z zadziwiającą łatwością i przytomnością umysłu; temy te wywodziły wielkie imiona lub sławne wypadki z historyi świata: tam były *Pomniki Włoch*, *Artyści i Poeci włoscy*, *Rafael*, *Mikel-Andżelo*, *Dante*, *Petrarka (Tass)*; — dalej *Nowa Grecija*, *Ateny*, *Missolanga*; — potém *Stworzenie świata*, *Wschód słońca*, *Oczy dziewczyny*, *przyjaźń*, *Improwizator z bolącą głową*, *i żurnalista*, *i Stara Baba zakochana*.... górność i trywialność, mieszały się na przemiany, jak mięszały się różnorodne osoby, zagadującego, każda po swojemu; musiał być gotowym na wszystko; w swej głowie powinien był mieć nagromadzony wielki zapas wiadomości i wrażeń; wszystko co dotyka natury, człowieka nauk i historyi; — we wszystkiém znaleść poetyczną stronę, odkryć wydatne punkta, i wszystko to przenieść do swego idealnego świata!

Aby dać lepsze pojęcie, niż słowem wypowiedzieć możemy, o rodzaju jego improwizacyj, przytaczamy tu w słabym przekładzie, jedną z ostatnich jego lirycznych improwizacij schwyconą w lot przez Stenografa, którą się nam w Moskwie czytać zdarzyło.

MARIJA NA GOLGOCIE.

«Żałośna Muzo! Rospędź przedemną ten czarny obłok, który okrążył Golgotę, i dozwól tylu promieni, abym mógł dojrzeć na łonie Boleściwéj Matki, zakrwawione i obumarłe członki Jej Syna, —i w źwierciedle kornego serca mojego zgromadzić żałość przenajświętszej Maryi.

* * *

W ślepych odmętach napowietrznych przestworów, w których się schowało współbolejące słońce, przy poświstach wiatru, przy drganiach wzruszonej posady Oceanu i Ziemi, z krzyża na ziemię zdięty, Syn najmilejszy spoczął w słodkich objęciach Maryi—Panny.

* * *

Nie utonęła Boleściwa w łez potoku — nadmiar bolu wstrzymał go na źrenicy; spełniła się przepowiednia Symeona: «w duszę JEJ «zapuścił się miecz ostry, a na roztargane członki, skłoniła omglony «promień swych oczu.

* * *

I coraz głębiéj, coraz głębiej zapuszcza się w nią miecz ostry; a jako gołąbka orędownej Arki, na skibach porytach Potopem, nie znalazła miejsca dla złożenia nóg swoich; tak spojrzeniu Maryi nie było gdzie spocząć na ciele umęczonego Baranka.

* * *

«Nadaremnie szukała tam Lilii Dolin, Kwiatu Jessowego Róży Jerychon; krwawy deszcz śmierci starł białość z czoła, uniosł uczucie życia z lica; ani był on podobny do owego nadobnego kwiatu Idumejskich dolin, o którym w widzeniach przepowiadali Prorocy.

* * *

Młot i goździe przebodły ręce, które przyniosły życie światom; przebite nogi, a niebiosa podnożkiem dla nich; głowa uwieńczona kolcami, serce w piersi przebodzone kopiją — i nigdzie ani śladu obrazu człowiecznego.

* * *

Oniemiały usta, których cudotwornem słowem u Owczej Sadzawki powstała z łoża długoletnia niemoc, uciszyły się fale pod łodzią zatrwożonego Piotra, a z grobu podniósł się od czterech dob leżący Łazarz.

* * *

I całą myślą uleciała w on czas ku Betleemskiej kolebce, gdzie w boskiém rozkwitnieniu swojego dziewictwa, wpatrywała się w niemowlę, tajemniczą latorośl błogosławionego łona, i słyszała, jak górne chory Aniołów, brzmiały pod stropami niebieskiego firmamentu.

* * *

Lecz—cudo Łaski i Miłości opromieniło JĄ! nagle zmieniło się JEJ oblicze, spojrzała na niebo i ziemię, i zawołała «Nie masz już, nie masz łez żalu; Syn Człowieczy odkupiony, grzech ofiarą zmazany; zawarły się głębiny Piekła, otworzyło się jasne Niebo, starta głowa wężowa, wyrwane żądło Śmierci.

* * *

«Podnieś się zasłono Siońskiej Świątyni; nie masz już za nią tajemnicy; otworzcie się groby, oddajcie kości z chłodnych popiołów proroczych, i po żalach wiekowej tęsknicy, ulećcie o dusze ku jasnym fortom Niebieskim.»

* * *

Uspokoiwszy Matczyną żałość błogosławieństwem świata całego, umilkła Orędowniczka, obróciła się ku wiernemu Janowi, przyzwała go skinieniem ręki, i opromieniwszy światłem swych oczu Chrystusowe ciało, całowała krew jego, do ran przykładając wargi. *)

Romuald Podbereski.

---

*) Dawniej już w Tygodniku była mowa o tym fenomenalnym poecie. Improwizacye jego niektóre z tłumaczeniami i naśladowaniami w kilku językach, już wyszły z druku tu w Petersburgu. Między niemi są dwa sonety w naśladowaniu polskiem. *(W. T.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Августа 7-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.